

Anna Radźwicka-Milczewska

Dział Ekspertyz i Analiz KOBiDZ

ZABYTKI TECHNIKI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Przewodnik po wybranych obiektach. Wyd. Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach, 2003

Czy Górny Śląsk może być atrakcją turystyczną? Czy huta, stara i nieczynna, może być upragnionym celem wycieczki?

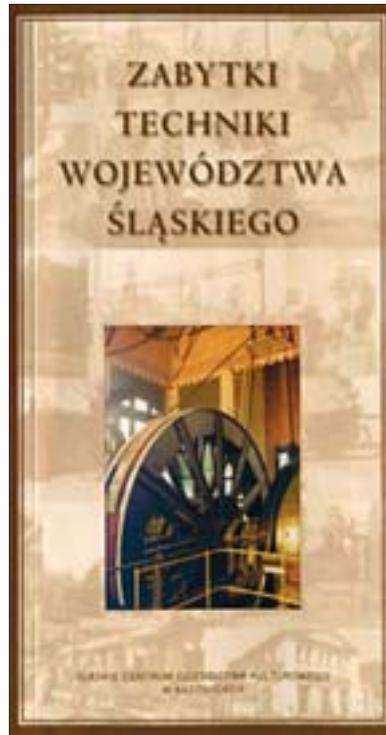
Pytania wydają się absurdalne. Nieczynna huta to dla większości tylko smętna, bezużyteczna ruina, którą należy jak najszybciej wyburzyć, uwalniając teren pod nowe inwestycje. A sam Górny Śląsk – największe w kraju skupisko ludności, miast i przemysłu – zdaje się być miejscem turystycznie mało ponętnym, wręcz odstręczającym.

Myli się jednak ten, kto sądzi, że nie jest to region interesujący. Dla wielbicieli swoistego piękna architektury przemysłowej i znawców starych machin i urządzeń Górny Śląsk i jego industrialny krajobraz, z ażurowymi konstrukcjami kopalnianych wież wyciągowych, kominami i hałdami, może być miejscem wielu fascynujących doznań, zarówno estetycznych, jak i poznawczych.

To przecież właśnie tu, w województwie śląskim, znajduje się ponad połowa polskich zabytków techniki, tworzących lokalny krajobraz kulturowy i stanowiących o tożsamości regionu.

Niestety, w Polsce zabytki przemysłu wciąż nie są właściwie doceniane i skutecznie chronione, a proces degradacji technicznej starych budynków przemysłowych postępuje niepokojąco szybko. Na naszych oczach bezpowrotnie giną obiekty stanowiące cenny element historii kultury materialnej. I będzie tak dalej, dopóki nie zmieni się podejście do tej grupy zabytków, także w sferze świadomości odbiorców.

Należy mieć nadzieję, że istotnym elementem ochrony



zabytków techniki może stać się tzw. turystyka przemysłowa, w krajach Europy Zachodniej coraz popularniejsza, u nas ciągle jeszcze w stadium wstępnych przygotowań. Aby zabytki techniki stały się atrakcją turystyczną, przede wszystkim należy je poznać, a następnie umiejętnie opowiedzieć o ich wyjątkowości, o urodzie i walorach architektonicznych, zaciekawić i zachęcić do zwiedzania.

Temu celowi ma służyć, wydana w 2003 r. staraniem Śląskiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach, niewielka, licząca 109 s. praca zatytułowana „Zabytki techniki województwa śląskiego. Przewodnik po wybranych obiektach”.

Autorki haseł przewodnika, Dagny Gątkowska i Ewa Mackiewicz, podzieliły tekst na dwie

części – w pierwszej podały w kolejności alfabetycznej wykaz zabytków z dwudziestu czterech miejscowości „na szlaku zabytków techniki”, w drugiej opisały obiekty z dwudziestu trzech miejsc „wyróżnionych poza szlakiem”. Kryterium umieszczenia miejscowości w danej grupie był stopień przystosowania prezentowanych obiektów do obsługi zwiedzających oraz ich atrakcyjność turystyczna.

Poprzedzony krótkim wstępem „Przewodnik” ma poręczne wymiary 10x19 cm oraz dołączoną mapkę pn. „Szlak zabytków techniki województwa śląskiego”. Na mapce naniesiono nazwy wszystkich omawianych miejscowości, wyróżniając małymi rysunkami budowli lub urządzeń technicznych miasta na wyznaczonym przez autorki „szlaku zabytków techniki”; wybrane miejscowości będące poza wspomnianym szlakiem oznaczono stosowanym w przewodnikach turystycznych symbolem „muzeum”.

Przewodnik zawiera wykaz 112 obiektów znajdujących się w 47 miejscowościach. Każde z haseł (także po niemiecku i angielsku) zawiera – mniej lub bardziej rozbudowane – dane historyczne o danym zakładzie przemysłowym, wzmiankę o jego najciekawszych budynkach lub urządzeniach, niekiedy także informacje praktyczne dotyczące możliwości zwiedzania. Przy niektórych z prezentowanych zabytków zamieszczono także małe, czarno-białe rysunki, takie same jak na mapce. Pracę zamyka licząca 61 pozycji bibliografia materiałów publikowanych oraz krótki wykaz materiałów nie publikowanych,

głównie pochodzących z archiwów śląskiej Służby Ochrony Zabytków oraz ze zbiorów Śląskiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach.

Wybrane do przewodnika miejscowości związane są z różnymi gałęziami przemysłu. Przedstawiono: huty i kopalnie Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, zakłady włókiennicze z Bielska-Białej i Częstochowy, browary z terenu całego województwa; wytwórnię zapalek i zakład produkcji tektury. Nie zabrakło charakterystycznych dla krajobrazu industrialnego obiektów związanych z kolejnictwem, w tym budynków dworców kolejowych, tunelu, wież wodnych. Są też fabryka rumu i likierów, piarnia, dawna rzeźnia, przepompownia ścieków, kanał Gliwicki i urządzenia wodne kanału Kłodnickiego, radiostacja; wytwórnia fajek i fabryka kapeluszy.

Wśród prezentowanych zabytków znajdują się obiekty zarówno słynne, jak kopalnia rud srebrnożelaznych w Tarnowskich Górach, z przebiegającą na głębokości 20-30 m pod ziemią sztolnią „Czarnego Pstrąga”, czy skansen górniczy „Królowa Luiza”, jak również budynki i fabryki mało znane, np. Zakład Produkcji Tektury w Czańcu czy przepompownia ścieków w Bytomiu.

W przewodniku znalazły się także miejsca i obiekty nie stanowiące zabytków techniki, ale ściśle z przemysłem związane, w tym robotnicze kolonie patronackie,

a wśród nich unikatowe założenie urbanistyczne osiedla Giszowiec (obecnie w obrębie Katowic), będące udaną realizacją howardowskiej idei „miasta-ogrodu”, czy też znakomity zespół budynków przy kopalni „Saturn” w Czeladzi.

Na „szlaku zabytków techniki” uwzględniono także obiekty upamiętniające postaci twórców śląskiego przemysłu: Fryderyka Wilhelma von Redena, od 1779 r. dyrektora Śląskiego Wyższego Urzędu Górniczego, którego pomnik w 2002 r. odsłonięto ponownie w Chorzowie, oraz szkockiego inżyniera Johna Baidona, wielce zasłużonego dla rozwoju XIX-wiecznego hutnictwa, pochowanego na cmentarzu hutniczym w Gliwicach.

Przewodnik wymienia ponadto liczne muzea i skanseny, w rozmaitym stopniu związane z zabytkami techniki, o tak różnym profilu, jak np. skansen „Zagroda wsi pszczyńskiej”, gromadzący obiekty architektury ludowej, czy skansen taboru kolejowego w Pyskowicach.

Z przykrością trzeba jednak zauważyć, że publikacja, choć ciekawa i bogata faktograficznie, nie jest – niestety – wolna od pewnych męczących dla czytelnika niedociągnięć. Nie da się ukryć, że odwiedzenie większości obiektów wymaga znakomitej znajomości topografii każdego z wymienionych miast, a najlepiej statusu stałego mieszkańca.

Stary dworzec w Katowicach znaleźć łatwo, któż jednak oprócz katowiczana jest w stanie bez problemów zlokalizować np. dawną kotłownię kopalni „Kleofas” (obecnie krytą pływalnię), czy szymbelnię „Alfred”, skoro przewodnik nie podaje nazwy ulicy przy której obiekty te są usytuowane!

W przypadku górnośląskiej aglomeracji, gdzie jedno wielkie miasto niepostrzeżenie przechodzi w drugie, wszędzie wyrastają szyby kopalni i wszędzie stoją budynki przemysłowe, informacja o adresie jest niezbędna, aby uniknąć długich i zniechęcających poszukiwań właściwego obiektu. Przewodnik tylko w kilku przypadkach podaje adres – i to na ogół w tych, które dotyczą głównie budowli tak dobrze widocznych i łatwo rozpoznawalnych, jak wieże wodne. Niestety, także dołączona do książeczki mapa ma walor głównie dekoracyjny – pozbawiona jest skali i oznaczeń kilometrowych odległości między miejscowościami, zaś drogi nie mają numerów stosowanych na mapach samochodowych.

Należy podkreślić, że mimo tych drobnych potknięć publikacja jest pozycją pożyteczną i potrzebną. Stanowi pierwszą próbę rozpoznania bogatych zasobów zabytków techniki woj. śląskiego. Jest ważnym elementem przygotowania przyszłego programu turystyki przemysłowej, która dla wielu obiektów może być jedyną szansą przetrwania.

MONUMENTS OF TECHNOLOGY IN THE VOIVODESHIP OF SILESIA

The voivodeship of Silesia contains more than a half of Polish monuments of technology, comprising the local cultural landscape and decisive for the identity of the region. Unfortunately, industrial monuments continue to be insufficiently appreciated and protected, and the technical degradation of old post-industrial buildings progresses at a disturbingly rapid rate. This is the reason why the publication *Zabytki*

techniki Śląska. Przewodnik po wybranych obiektach (The Monuments of Technology in Silesia. A Guide to Select Objects) is regarded as extremely apt and necessary. The guidebook contains a list of 112 objects in 47 localities. Each of the entries (also in English and German) provides historical data about industrial enterprises. The authors discuss assorted branches of industry: ironworks, mines, textile

works, breweries, the railway, etc., and outline the biographies of the creators of Silesian industry. The presented publication is the first attempt at identifying the varied monuments of technology in the voivodeship of Silesia, and comprises an important element in the preparation of a programme of industrial tourism, which for many objects could be the only chance of survival.

Ewa Popławska-Bukała
 konserwator zabytków KOBiDZ

IDEA MIASTA-OGRODU A TERENY ZIELENI WARSZAWY

Materiały z seminarium 30 października 2002, Warszawa, Wyd. OW SARP, 2002,
 red. S. Gzell, M. Sołtys, A. Tratkiewicz-Nawrocka,
 56 s., il. barwne i cz.-b., plany, mapy, format 20 x 28,5 cm

Idea miast-ogrodów zapoczątkowana przez Ebenezera Howarda w Wielkiej Brytanii w końcu XIX w. jest od kilku lat w Polsce i innych krajach europejskich tematem różnego rodzaju spotkań, konferencji i publikacji. Wiąże się to z kilkoma jubileuszami: stuleciem publikacji książki E. Howarda pt. „Tomorrow: A Peaceful Path to Real Reform” w 1898 r. i jej poszerzonego wydania „Garden Cities of Tomorrow” w 1902 oraz z założeniem pierwszego na świecie miasta-ogrodu Letchworth w 1903 r.

Cykl spotkań w naszym kraju rozpoczęła konferencja zorganizowana sześć lat temu we Wrocławiu (materiały której opublikowano w książce „Miasto-ogród. 100 lat rozwoju idei”, Wrocław 1998), a zamykało w 2002 r. seminarium wraz z towarzyszącą mu wystawą w Warszawie. Organizatorem seminarium był oddział warszawski SARP, współtwórcą Archiwum Państwowe m.st. Warszawy. Spotkanie i wystawa odbyły się w ramach II Jesiennych Spotkań Architektów i Urbanistów i nosiły wspólny tytuł *Idea miasta-ogrodu a tereny zieleni Warszawy*.

Pokłosiem seminarium jest omówiona poniżej publikacja pod tym samym tytułem. Została wydana w niewielkim nakładzie w postaci zeszytowej. Zawiera sześć specjalistycznych referatów, wygłoszonych na spotkaniu i przeznaczonych przede wszystkim dla osób profesjonalnie związanych z problemami rozwoju przestrzennego Warszawy: architektów, architektów krajobrazu i urbanistów.



1. Plan Miasta-Ogrodu Podkowa Leśna, pochodzący z wydanej w 1927 r. ulotki reklamowej. Plan wykonał w 1925 r. Antoni A. Jawornicki, warszawski architekt i urbanista.

1. Plan of the Podkowa-Leśna Garden City from an advertisement leaflet published in 1927. Plan executed in 1925 by A. Jawornicki, a Warsaw-based architect and town planner.

Błędem jest sądzić, że jest to publikacja traktująca o miastach-ogrodach w ogóle. Poszczególne referaty prezentują wprowadzenie howardiańskie idee i formy miasta-ogrodu, głównie jednak poruszają problem aktualizacji wzorców brytyjskich, występujący wszędzie tam gdzie zostały one zrealizowane i marginalnie problem ochrony dziedzictwa kulturowego.

Projekty jednostek osadniczych, jakimi były miasta-ogrody, zarówno te zrealizowane jak i nie, oraz relacje ich z przykładami wzorcowymi E. Howarda są zachętą do publicznej dyskusji nad wieloma aspektami rozwoju przestrzennego miasta Warszawy.

Publikację otwiera wprowadzenie prof. inż. arch. Sławomira Gzella – kierownika Zakładu Projektowania Urbanistycznego

WA PW, jednocześnie jednego z redaktorów opracowania. Przypomina on pokrótce na czym polegała utopijna koncepcja urbanistyczno-społeczna miast-ogrodów. Na przykładach rysunków i diagramów przygotowanych przez Howarda i jego współpracowników (publikacja ich nie prezentuje) omawia budowę, istnienie i sposób zarządzania w tych miastach. S. Gzell zwraca także uwagę, że diagramy symbolicznie ilustrujące kształt urbanistyczny kolejnych jednostek osadniczych nie stanowiły elementu decydującego o celu i sposobie ich budowy. Celem było mianowicie rozwiązanie problemów mieszkaniowych kilkumilionowej wówczas stolicy W. Brytanii. Sposób budowy natomiast zależał m.in. od ilości mieszkańców i programu finansowego.

Dalej zeszyt zawiera merytoryczne referaty. Pierwszym jest tekst antropologa dr. Adama Czyżewskiego zatytułowany *Letchworth Garden City. Sto lat później*. Autor analizuje w nim dwa projekty Raymonda Unwina i Barry Parkera: Letchworth Garden City (1904) i Hampstead Garden Suburb (1906). Podaje jakie cechy wspólne łączą oba plany, co decyduje o specyfice pierwszego – Letchworth, tak że to właśnie ten plan wywarł olbrzymi wpływ na współczesną urbanistykę i pozostaje do dziś wzorem znakomitej analizy miejscowych warunków geomorfologicznych, hydrograficznych i krajobrazowych, przeprowadzonej przez projektantów. Autor zaznacza, że plan ów urzeczywistnia wizję Howarda, chociaż projektanci dość swobodnie potraktowali przyjęty przez niego schemat kształtu urbanistycznego. Ta dowolna interpretacja jest właśnie, zdaniem autora, budzącą podziw wyjątkową wartością. Artykuł A. Czyżewskiego to ponadto – zgodnie z przyjętym tytułem – wynik obserwacji współczesnego Letchworth (autor zwiedził je w 2000 r.), zasad jego funkcjonowania oraz akceptacji społecznej. Artykuł wskazuje na elementy, które wyróżniają je spośród wszystkich osiedli satelitarnych Londynu, a więc: duży procent ludności zatrudnionej na miejscu, ustrój samorządowy (Fundacja *Letchworth Garden City Heritage Foundation*), proinwestycyjna polityka finansowa oparta na czynszach mieszkańców i działalności gospodarczej, społeczna świadomość historycznej struktury i zabudowy. Miasto to – jak podaje autor – osiągnęło w wyniku stu lat rozwoju, stabilizacji politycznej i społecznej, zachowanego ustroju i form własności stan „dynamicznej równowagi”, wyrażający się m.in. w maksymalnym poziomie zaludnienia, nieprzekraczalnych granicach oraz dobrej kondycji gospodarczej. Zagadką jest czy trwać będzie wiecznie

zgodnie z idealną wizją Howarda?

Kolejne referaty publikacji poświęcone są polskim miastom – ogrodom. Odpowiadają na pytania jak przyjęta została i realizowana koncepcja Howarda na naszym gruncie. Podają przykłady parcelacji rozpoczętych i niedokończonych, zaprzestanych z różnych przyczyn. Jednym z takich przykładów jest miasto-ogród Ostoja Pęcicka, a pisze o niej Ryszard Wojtkowski, dyrektor Archiwum Państwowego m.st. Warszawy. Autor wskazuje na dwa aspekty związane z powstaniem Ostoi, a także innych podobnych osiedli podwarszawskich: na znaczenie komunikacji szynowej i tramwajowej, umożliwiającej połączenie ze strukturą zwartej części miasta oraz na aspekt ekonomiczny związany z koniecznością sprzedaży gruntów przez ich właścicieli, mających kłopoty finansowe (w przypadku Ostoi chodziło o tereny hr. Potulickiej i A. Marylskiego-Łuszczewskiego). Referat R. Wojtkowskiego *Miasto-ogród Ostoja Pęcicka – ogród zapomniany* jest przypomnieniem i oceną projektów i przebiegu parcelacji osiedla z lat 20. poprzedniego stulecia, opartą, co należy podkreślić, o analizę źródeł pisanych, kartograficznych i ikonograficznych. Istotną konkluzją tej pracy jest stwierdzenie, że mimo zmian zaistniałych po II wojnie światowej „zagospodarowanie Ostoi trwa do chwili obecnej, chociaż nie w takiej formie, o jakiej myśleli jej twórcy.”

O istnieniu praktycznie niezrealizowanego projektu miasta-ogrodu Młociny z 1914 r., sporządzonego przez arch. Ignacego Miśkiewicza, dowiadujemy się z referatu dr inż. arch. Alicji Szmelter, adiunkta w Katedrze Historii Budowy Miast Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Autorka dokonuje analizy tego projektu oraz omawia ulotkę reklamującą parcelację Młocin (materiały zachowane w zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, dotychczas

nieznane). Koncepcja I. Miśkiewicza jest zdaniem A. Szmelter jedną z ciekawszych rodzimych interpretacji rozwiązań urbanistyki angielskiej i francuskiej w dziedzinie kształtowania miast-ogrodów. Łączy symetryczne rozplanowanie sieci ulicznej ze swobodnym układem, podkreślając jednocześnie istniejącą barokową oś założenia pałacu Bruhla, położonego w bezpośrednim sąsiedztwie na Skarpie Wiślanej. Referat A. Szmelter pt. *Niezrealizowany projekt Miasta-Ogrodu Młociny a źródła jego inspiracji* jest też „Teoretyczną” próbą (tzn. opartą tylko na porównaniach omawianego planu z planami tej części miasta Warszawy z 1925 i 1934 r.) określenia tego co zostało zrealizowane z koncepcji I. Miśkiewicza w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej.

Odmienne w charakterze są metafizyczne rozważania dr. inż. arch. Jeremiego T. Królikowskiego, adiunkta na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu SGGW. Zebrane w referacie zatytułowanym *Miasto, miasto-ogród, miasto-krajobraz* poświęcone zostały krajobrazowi Milanówka i oparte na poezji J. Rymkiewicza, autora *Zachodu słońca w Milanówku* – tomu wierszy wydanego w Warszawie w 2002 r. Wiersze te oddają klimat i skalę „zielonej” miejscowości podwarszawskiej, jaką jest Milanówek, ulegającej ostatnio coraz większemu zurbanizowaniu. Nostalgiczne refleksje nad rzeczami, światłem, czasem, porządkiem i charakterem miasta-ogrodu są wedle przekonania J. Królikowskiego, potrzebne do zrozumienia sensu idei howardiańskiej oraz sensu przestrzeni miejskiej w ogóle.

W kolejnym referacie *Wrocław: od miast-ogrodów do miasta jak ogród* dr hab. inż. arch. Alina Drapella-Hermansdorfer, kierownik Zakładu Kształtowania Środowiska Wydziału Politechniki Wrocławskiej, omawia lokalne przykłady rozwiązań idei

urbanistyczno-społecznych XX w. Pierwszy przykład stanowią kolonie: Zatrąbie i Sępolno, wzorcowe i typowe miasta-ogrody, nawiązujące do wizji Howarda. Drugim jest tzw. Wielka Wyspa, która wraz z innymi terenami Szczytnickiego Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego objęta została projektem Agenda 21, traktującym krajobraz jako niezwykle istotny czynnik miastotwórczy. Odzwierciedla to popularną w latach 70. poprzedniego stulecia ideę miasta jak ogród, miasta maksymalnie nasyconego zielenią.

Ostatni z referatów *Miasto-ogród Utrata. Koncepcja miast-ogrodów w paśmie pruszkowskim* dr. inż. arch. Krzysztofa Domaradzkiego – kierownika Pracowni Urbanistyki Stosowanej Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, jest cennym zbiorem osobistych wspomnień opartych na doświadczeniach związanych z projektami koncepcyjnymi miast-ogrodów: Utraty i Nadarzyna. Zostały one opracowane przed 25. laty, a ich założeniem było zahamowanie nieplanowej, chaotycznej zabudowy i zorganizowanie kontrolowanej działalności inwestycyj-

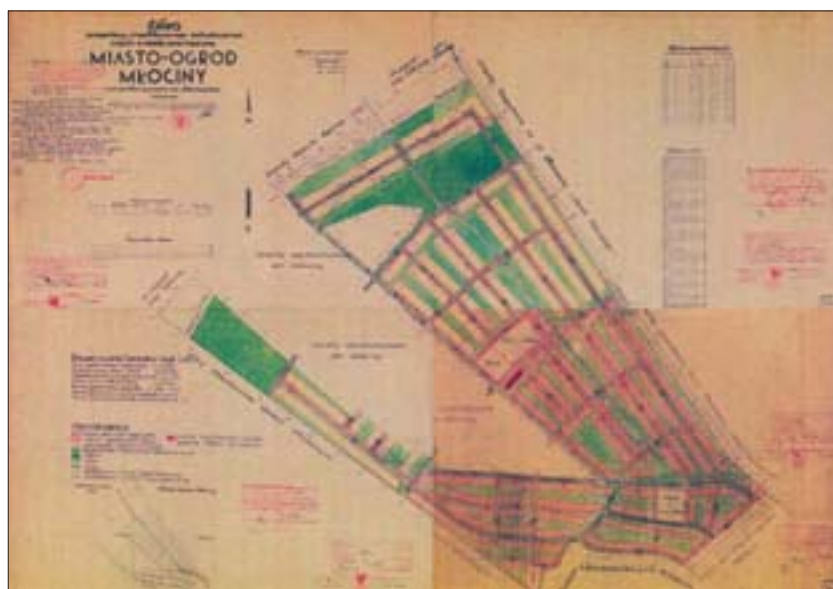
nej na tych terenach, opartej na rozbudowie kolejki WKD. Autor przedstawia główne założenia nie zrealizowanego projektu zawarte w ulotce reklamowej, zredagowanej na wzór przedwojennych. Ponadto omawia powstałą w oparciu o te założenia kolonię Nadarzyn. Konkluzją referatu jest stwierdzenie, że obecna rzeczywistość zaprzecza idei miast-ogrodów. Ta smutna refleksja wynika z nowych realiów podziału osiedli na zamknięte i chronione ze względów bezpieczeństwa sektory.

Omawiana publikacja jest uzupełnieniem publicystyki dotyczącej tematu. Nie zajmuje się, zgodnie z założeniami organizatorów, tak jak już zasygnalizowałam we wstępie, koncepcją miast-ogrodów w szerokim aspekcie. Nie znalazły się tutaj np. teksty poświęcone najsłynniejszej polskiej parcelacji sprzed I wojny światowej tj. miasta-ogrodu w Ząbkach projektu T. Totwińskiego. Niestety tylko w pewnym stopniu publikacja ta porusza problem zabytkowego układu urbanistycznego i zabytkowej zabudowy w świetle teorii i praktyki ochrony zabytków. Odpowiedzi na pytanie co chronić i jakimi

sposobami, udziela tylko jeden z prelegentów: A. Czyżewski, wskazując na doświadczenia angielskie. Referat tego autora jest najcenniejszy z punktu widzenia zabytkoznawcy, konserwatora zabytków, jakim jest pisząca te słowa. Pozostałe referaty pomijają bądź tylko sygnalizują rodzime rozwiązania w tej dziedzinie, aspekt rewitalizacji historycznych już założeń. Informacje zawarte w ww. tekstach skłaniają do następujących wniosków i postulatów: przyjęte i obowiązujące obecnie w angielskim Letchworth zasady ochrony konserwatorskiej, wynik stuletniej historii i doświadczeń są wzorem do naśladowania dla polskich architektów, urbanistów i konserwatorów, oczywiście wymagającym dostosowania do istniejących warunków. Jednocześnie należy nadmienić, że nasze dotychczasowe doświadczenia na tym polu różnią się od angielskich i w dużej mierze zostały uwarunkowane I i II wojną światową.

Polskie miasta-ogrody, ich układ urbanistyczny i zabudowa wymagają jeszcze w wielu przypadkach konkretnych ustaleń i wskazań konserwatorskich dalszego sposobu postępowania. Przede wszystkim zaś wymagają powszechnego uznania walorów naturalnego i kulturowego środowiska za wartości o charakterze nadrzędnym. Wszystkie pozostałe elementy stałe ukształtowane w ciągu dziejów miast typu funkcja miasta, jego powierzchnia i liczba mieszkańców muszą być im ściśle podporządkowane. Wymagają odpowiedzi na pytania dotyczące przyszłej funkcji, wielkości miast zarówno w sensie przestrzennym jak i demograficznym oraz chłonności terenu.

Przy okazji lektury tej publikacji nasuwają się niestety smutne refleksje, sięgające znacznie dalej niż tematyka wydawnictwa, a dotyczące sytuacji budowy przez firmy developerskie na terenach otwartych wokół miast i w samych zespołach miejskich,



2. Plan szczegółowy projektowanego zabudowania części osiedla pod nazwą Miasto-Ogród Młociny, zatwierdzony w 1936 r.

2. Plan of the detailed development of part of a housing estate known as the Młociny Garden City, confirmed in 1936.

osiedli chaotycznie rozrzuconych w przestrzeni, powstających bez szacunku dla otaczającej zabudowy i istniejącego krajobrazu, bez jakiegokolwiek myśli przewodniej i wykorzystania przedwojennych doświadczeń howardiańskich. Czynnikiem kształtującym przestrzeń i wizję miasta jest teraz tylko pieniądź, który decyduje o jego rozwoju, wyznacza kierunki i formy planowania także jego zabudowy. Wydaje się, że sytuację może jeszcze pogorszyć utrata ważności wszystkich planów zagospodarowania przestrzennego uchwalonych przed 1995 r. Jest to jednak zupełnie inne zagadnienie, znacznie wykraczające poza ramy niniejszego omówienia.

Podsumowując zasób informacji przekazany w artykułach tytułowej publikacji można nazwać imponującym. Obok znanych faktów pojawiają się nieznanne dane, ilustrowane bogatym materiałem ikonograficznym.

Poziom artykułów jest natomiast bardzo zróżnicowany, a dobór referatów jakby trochę przypadkowy, nie odnoszący się do tematu tytułowego *Idea miast-ogrodów a system zieleni w Warszawie*. Nie uzyskamy tu odpowiedzi na pytanie jakie są relacje między miastami-ogrodami a założeniami parkowymi i w ogóle terenami zielonymi stolicy oraz czy i jakie znaczenie ma fakt istnienia wokół niej zielonych przedmieść.

Niewątpliwie mocną stroną publikacji są ilustracje. Należą do nich fotografie przedstawiające współczesną i dawną zabudowę m.in. Hampstead Garden Suburb, Letchworth; archiwalne plany i mapy, w tym nieznanym dotąd plan Młocin I. Miśkiewicza oraz inne plany: Ostoi, wrocławskiej kolonii Zalesie, Podkowy Leśnej... Wartość publikacji podnoszą też przypisy umieszczone przy każdym z referatów.

Na koniec wypada tylko założyć, że tekstów nie zredagowano w sposób, który uczyniłby go przystępniejszym dla czytelnika niezwiązanego profesjonalnie z tematem. Niemniej lekturę tę polecam, zwłaszcza zainteresowanym zagadnieniem.

THE IDEA OF A GARDEN CITY AND THE GREEN BELT IN WARSAW

The publication *Idea miasta-ogrodu a tereny zieleni Warszawy (The Idea of a Garden City and the Green Belt in Warsaw)*, edited by S. Gzell, M. Sołtys and A. Tratkiewicz-Nawrocka, is the outcome of a seminar and an exhibition under the same title, held in Warsaw in 2002. The seminar was organised by the Warsaw branch of the Society of Architects of the Republic of Poland together with the State Archive of the Capital City of

Warsaw. The whole event was part of the Second Autumn Meetings of Architects and Town Planners.

The publication contains six papers read at the meeting and addressed predominantly to persons professionally associated with the spatial development of Warsaw, architects, landscape architects and town planners. Adam Czyżewski spoke about *Letchworth Garden City. A hundred years later*, Ryszard Wojtkowski presented *The Ostoja Pęcicka garden city*

– *a forgotten garden*, Alicja Szmelter's paper dealt with *The unrealised projects of the Młociny garden city and the sources of its inspiration*, Jeremi T. Królikowski outlined *The city, the garden city and the landscape city*, Alina Drapella-Hermansdorfer discussed *Wrocław: from a garden city to a city as a garden* and Krzysztof Domaradzki spoke about *The Utrata garden city. The conception of garden cities in the Pruszków belt*.

Dominik Mączyński

Dział Ekspertyz i Analiz KOBiDZ

FIZYCZNE METODY DEZYNSEKCJI DREWNA DÓBR KULTURY

Adam Krajewski, Wyd. SGGW, 197 s., il. 54, tab. 18, Warszawa 2001

Publikacja oparta została na rozprawie habilitacyjnej powstałej na Wydziale Technologii Drewna SGGW w Warszawie. Wykorzystano w niej m. in. wyniki doświadczeń przeprowadzonych przez autora w Oddziale Badań

i Konserwacji PP PKZ oraz we współpracy z Zakładem VII Instytutu Chemii i Techniki Jądrowej w Warszawie i Międzyresortowym Instytutem Techniki Radiacyjnej Politechniki Łódzkiej. Autor wykorzystał w niej, oprócz własnych

oryginalnych badań i fachowej literatury (238 pozycji), także wiedzę wynikającą z wieloletniej pracy w Instytucie Technologii Leśnictwa, na SGGW oraz w dziedzinie konserwacji zabytków (PP PKZ i Fundacja Ochrony Zabytków).

Publikacja ma formę monografii zawierającej m.in. przegląd światowego piśmiennictwa. Zestawia dotychczasowe dokonania w dziedzinie dezynsekcji drewna osiągane przy pomocy różnych fizycznych metod, m.in.: wysokich temperatur, podciśnienia, ultradźwięków, krótkich i ultrakrótkich fal radiowych (w tym mikrofal), promieni Roentgena i promieni gamma. Prezentuje autorską metodykę badań. Dobór owadów testowych został dokonany w oparciu o przegląd gatunków owadów uszkadzających drewno materialnych dóbr kultury i ich klasyfikację, zaproponowaną przez autora, opartą o znaczenie szkodliwości i kryteria środowiskowe. Szeroko omawia wyniki badań nad skutecznością wykorzystania podciśnienia, ultradźwięków, wysokich temperatur uzyskiwanych przy użyciu gorącego powietrza i polimerowych elementów grzejnych, mikrofal i promieni gamma do zwalczania szkodników drewna.

W pracy zrezygnowano z badań nad dezynsekcją drewna z zastosowaniem niskich temperatur ze względu na przeciwwskazania technologiczne, opisane w fachowej literaturze. W doświadczeniach pominięto również promienie Roentgena, ze względu na niektóre problemy techniczne oraz wątpliwą skuteczność zwalczania, wynikającą z przesłaniania owadów przez drewno. Wyniki badań zostały zweryfikowane testami z zakresu statystyki matematycznej. Skuteczność zwalczania oraz uboczne skutki technologiczne

niektórych metod zostały zilustrowane wykresami i zestawami barwnych fotografii.

Wyniki badań skonfrontowano również z wcześniejszymi dokonaniem angielskich i niemieckich naukowców posługujących się starannie zaplanowaną i sprawdzoną metodologią. Porównanie takie umożliwiło ustosunkowanie się do niektórych badań, które można uznać za błędne ze względu na zastosowa-



nie niewłaściwych metod badawczych. Ocenie poddano również poglądy głoszone w piśmiennictwie konserwatorskim, wynikające z przyjęcia fałszywych założeń, nie weryfikowanych w sposób empiryczny. Do błędnych opinii tego typu należy np. założenie braku nagrzewania się suchego drewna na skutek działania mikrofal i możliwości pełnego kontrolowania generatora niegasnących krótkich i ultrakrótkich fal radiowych typu

„cewka – kondensator”. Również skuteczność użycia w Polsce promieni Roentgena do dezynsekcji drewna, opisana w niektórych starszych publikacjach krajowego piśmiennictwa konserwatorskiego, budzi wątpliwości.

Publikacja zawiera 25 wniosków, kwalifikujących bądź odrzucających poszczególne fizyczne metody dezynsekcji drewna, a także precyzujących technologiczne warunki ich stosowania. Umożliwiają one dobór odpowiednich fizycznych metod dezynsekcji drewna do zabytków o różnym składzie materiałowym oraz optymalnych parametrów zabiegu, co może mieć praktyczne zastosowanie w pracowniach konserwatorskich oraz w działalności Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków. Omawiana praca wypełnia lukę w polskim piśmiennictwie, która stwarzała nawet pewne niebezpieczeństwo uszkodzeń zabytków, w przypadku nieodpowiedniego doboru metod zwalczania owadów występujących w drewnie będących ich tworzywem.

Rozszerzenie w ostatniej dekadzie rynku usług dezynsekcji drewna dóbr kultury o zaawansowane technologiczne metody takie, jak np. mikrofały czy promienie gamma, stwarza konieczność podejmowania bezbłędnych decyzji w różnych okolicznościach. Zwłaszcza w przypadku użycia mikrofal (i innych fal elektromagnetycznych) niezbędna jest wiedza, umożliwiająca jednoznaczne stwierdzenie, czy użyte do dezynsekcji metody są bezpieczne dla zabytków.

PHYSICAL METHODS OF WOOD DESINSECTISATION IN MONUMENTS OF CULTURE

This publication, based on a habilitation dissertation written in the Department of Wood Technology at the Agriculture Academy in Warsaw, is a monographic study containing, i. a. a survey of world literature. The author listed heretofore accomplishments in wood desinsectisation attained

with the help of assorted physical methods, and proposed an original method of research. The outcome of the studies has been verified by means of tests from the domain of mathematical statistics and confronted with earlier achievements of English and German researchers. Furthermore, the author

also assessed views expounded in periodicals dealing with conservation. The discussed publication includes 25 conclusions classifying or rejecting particular physical methods of wood desinsectisation as well as rendering precise the technological conditions of their application.